

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schütterstrasse 57,
Telefon: Bismark 7546.

wychodzi codziennie

(oprócz niedziel i świąt)

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. miesięcz.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.

Cena ogłoszeń w Niemczech:

— Za 1 milimetr osmioletni 10 fenigów. —

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4209

EXPEDYCYJA: B y t o m Q. - S l. (Beutien O. - S.), Kurfürstenstr. 19.

Rok XXXIV

Czwartek 30-go stycznia 1930

Nr. 24

Walka polityczna o bydło.

Rosja jest w chwili obecnej widowiskiem wielce oryginalnym i bardzo gwałtownej walki politycznej: walki o... bydło.

Jak wiadomo, z wiosną roku bieżącego uruchomione zostaną w Rosji t. zw. gospodarstwa zbiorowe, czyli kolektywne, zwane „kolchozami”. Rząd nie ma oczywiście środków na zakupienie dla gospodarstw tych inwentarza żywego. Zamożni chłopcy nie chcą za wyznaczone przez rząd niskie ceny bydła swego oczywiście sprzedawać a przystępowanie z całym inwentarzem do gospodarstw kolektywnych też im się nie opłaca, gdyż chłopcy biedni, którzy pracują w kolchozach na tych samych, co oni warunkach przyjmowani są do gospodarstw tych bez inwentarza żywego, prosto dlatego, że go nie mają.

Nic przeto dziwnego, że na wsi rosyjskiej rzucono w czasach ostatnich hasło: „Zabijajcie, sprzedawajcie bydło, bo rekwirować je wam będą”. I stwierdzić należy, że hasło to w całym kraju znalazło żywe echo. Przez całą Rosję wali się obecnie groźna fala masowego zabijania bydła. Chłopcy w obawie przed rekwizycjami zabijają krowy i konie, sprzedając za grosze mięso i skórę. W związku z tem w całym kraju w czasach ostatnich obserwowano można wzmogoną podaż na rynkach mięsa i skór, a ceny rynkowe na artykuły te gwałtownie spadają. Nie znający istotnego stanu rzeczy konsumenci mięsicy oczywiście są ze zjawiska tego bardzo zadowoleni, ale tem większe będzie ich rozczarowanie, kiedy po wyczerpaniu się rzuconych na rynek w tak wielkich ilościach zapasów mięsa, nastąpi w całym kraju „mięsny głód”.

Władze państwowe w niektórych prowincjach zorientowały się dość szybko w sytuacji i wydały zakaz uboju bydła. Nie mając możliwości zabijania swego bydła, chłopcy wypędzili je z zagród, uważając, że lepiej będzie, jeżeli nie będą mieli z niego pożytku ani oni, ani gospodarstwa kolektywne.

Wychodząca w Moskwie „Raboczaja Gazeta”, omawiając na swych łamach toczącą się obecnie w Rosji walkę o bydło, donosi o następującym, wielce charakterystycznym, wypadku: Chłop Zudin, dowiedziawszy się o zamarach rekwizycyjnych miejscowych władz, wypuścił z zagrody swą najlepszą kłacz, przywiązawszy jej uprzednio do ogona tabliczkę z napisem: „Bierz, jeśli chcesz”. Kłacz przez trzy dni biegała po wsi i okolicznych polach i nikt jej nie przygarnął, gdyż każdy myślał sobie, że szkoda owsa dawać kłacz, skoro wcześniej, czy później rząd zarekwiruje ją dla gospodarstwa zbiorowego. Skończyło się więc na tem, że koń z głodu i wycieńczenia padł czwartego dnia.

Tak samo „Wieczerniaja Moskwa” donosi, że w niektórych prowincjach

Umowa zbożowa polsko-niemiecka.

Berlin. Agencja Wolffa donosi, że minister żywienia Dietrich udzielił swej zgody na zawarcie umowy wstępnej polsko-niemieckiej w sprawie eksportu żyta. Na wtorek zapowiedziany był przyjazd delegata polskiego, który upoważniony jest do podpisania umowy polsko-niemieckiej. Przy tej sposobności prowadzone będą również rokowania w sprawie osiągnięcia porozumienia na przeciąg bieżącego roku gospodarczego.

Berlin. Między polskim państwowym bankiem rolnym, a niemieckim Getreideindustrie u. Komission-Aktien-Gesellschaft zawarta została przed kil-

ku dniami umowa w sprawie jednolitego traktowania rynków zagranicznych dla zbytu żyta do dnia 10 lutego 1930 roku. Konieczne do tego zarządzenia administracyjne ze strony rządu polskiego i niemieckiego zostały ustalone w wymienionych między obu rządami notach. To tymczasowe krótkoterminowe porozumienie ma na celu uzyskanie czasu dla ostatecznego uregulowania współpracy między obu krajami przy wywozie żyta. Rokowania toczą się więc dalej i istnieje nadzieja, że uda się osiągnąć ostateczne porozumienie do dnia 10 lutego.

Atak sejmiku pruskiego na umowę polsko-niemiecką.

Berlin. W czasie obrad wtorkowych sejmiku pruskiego nad budżetem domeni państwowych, poseł niemiecko-narodowy Becker zgłosił wniosek, aby rząd Rzeszy nie rezygnował na rzecz Polski z roszczeń, wynikających z odstąpienia Polsce b. majątków państwowych, jak to przewiduje umowa warszawska. Mowca stwierdził, że roszczenia te wynoszą 2½ miljarda marek i że rząd niemiecki zamierza Polsce podarować tę sumę, nie zasięgnąwszy opinii parlamentu.

Polska zlikwidowała — zdaniem mowcy — 160 tysięcy ha gruntu niemieckiego, rzekomo bez odszkodowań Stronnictwo niemiecko-narodowe —

podkreślił mowca — zgodziło się tylko na takie porozumienie z Polską, które byłoby oparte na zasadzie równouprawnienia między obu państwami. Umowa warszawska nie odpowiada tym warunkom i jest podstawą do wydania na łup wschodu Niemiec.

W dalszym ciągu obrad sejm pruski przyjął szereg wniosków komisji głównej, a m. in. wniosek, domagający się ochrony górnictwa pruskiego przy zawieraniu traktatu handlowego z Polską, i ograniczenia polskiego kontyngentu węgla do wysokości, zapewniającej śląskim zagłębiom węglowym możliwości istnienia.

Przedwczesne publikacje umowy polsko-niemieckiej.

Berlin. Biuro Wolffa ogłasza komunikat następujący: Ogłoszony przez różne agencje telegraficzne tekst polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej, jak również innych umów, zawartych w ramach układów haskich nie zawie-

raja jeszcze ostatecznie ustalonego brzmienia. Tekst autentyczny nie został jeszcze przedłożony i będzie mógł być ogłoszony dopiero w dniach najbliższych.

chłopcy masowo wyrzynają swe krowy, namawiając do tego samego swych sąsiadów: „Widzisz, zabijam krowę, a ty czego się gapisz? Wszystko jedno, za parę dni i krowę i mleko zabiora”.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza i doszło wreszcie do tego, że moskiewska prokuratura okręgowa widziała się zmuszoną wydać stanowczy zakaz rozpowszechniania pogłosek o rzekomych rekwizycyjnych zamiarach rządu. Prokurator moskiewski w odnośnym rozporządzeniu zaznacza, iż osoby winne rozpowszechniania podobnych pogłosek, pociągane będą do odpowiedzialności sądowej za działalność kontrrewolucyjną, za którą grożą surowe kary, — kary śmierci nie wyłączając. Osoby zaś, które u chłopów kupować będą bydło, traktowane będą przez władze sądowe, jako spekulanci.

Rząd sowiecki wychodzi z założenia, że „walka o bydło”, tocząca się obecnie w Rosji, nie jest walka ekono-

miczną, lecz polityczną. Jest to, — zdaniem czynników miarodajnych, — nowy przejaw walki klasowej na wsi rosyjskiej. Dlatego też „Wieczerniaja Moskwa” walkę o bydło identyfikuje z walką zamożnych włościan przeciwko rządowi sowieckiemu, wołając pod adresem komunistów wiejskich „Walcie w kulaków i ratujcie bydło”. Zamożny chłop rosyjski, t. zw. kulak — oto, zdaniem działaczy sowieckich, główny winowajca, główny inicjator „pogromu na bydło”. A że kulacy, jak wiadomo, nie są przyjaciółmi bolszewizmu, przeto prasa moskiewska wzywa przy tej okazji rząd do podjęcia ponownie stanowczej ofensywy przeciwko elementom opozycyjnym. „Walka z wrogami bolszewizmu powinna być spotęgowana” — pisze „Prawda”. Trzeba zmobilizować wszystkie siły komunistyczne na wsi i z ich pomocą „wyrwać krowy i konie z rąk zamożnych chłopów”.

Telegramy.

Z posiedzenia parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament sprzeciwił się w trzecim czytaniu 140 głosami przeciw 35 projektowi ustawy o monopolu zapalczanym.

Wniosek niemieckiej partji ludowej, domagający się podwyższenia cen na żyto, odesłany został do komisji handlowo-politycznej.

Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się w środę, dnia 5 lutego. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się pierwsze czytanie projektów ustaw, wynikających z układów haskich.

Nowe stronnictwo nacjonalistyczne w Niemczech.

Berlin. We wtorek odbyło się w parlamencie oficjalne zebranie konstytuujące nowoutworzonego związku konserwatywno-ludowego, do którego wchodzi secesjonista z partji niemiecko-narodowej i t. zw. chrześcijańsko-socjalnej partji ludowo-chłopskiej. Z wybitniejszych posłów niemiecko-narodowych do związku konserwatywno-ludowego wstąpili: prof. Hoetzsch, Liendeiner, Trewiranus i Lamba.

Monarchiści gdańscy.

Gdańsk. Narodowy związek b. oficerów niemieckich obchodził 71-szą rocznicę urodzin b. cesarza niemieckiego. Przy tej sposobności b. pułkownik von Holendorff wygłosił przemówienie, w którym wyraził się, że oficerowie dochowują przysięgi wierności, złożonej swego czasu cesarzowi Wilhelmowi. W dalszym ciągu mowca wyraził ubolewanie, że b. cesarz nie może powrócić do Rzeszy niemieckiej. Przemówienie swe zakończył oświadczeniem, stwierdzającym niezłomną wierność b. oficerów dla idei monarchicznej. Uroczystość zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć b. cesarza.

Parowóz najechał na autobus.

L w ó w. W poniedziałek na przejeździe kolejowym między stacjami Rawa Ruska i Kamionka Wołowska najechał parowóz, idący z Rawy Ruskiej, na autobus. Skutkiem zderzenia 2 osoby zostały zabite, a jedna ranna. Wedle doniesień dzienników, jednym z zabitych jest znany lekarz lwowski, Selzer, który jechał do Rawy Ruskiej na konsylium lekarskie. Drugim zabitym jest szofer samochodu.

Kompromitacja nacjonalistów austriackich.

W i e d e n. „Neues Wiener Abendblatt” donosi, że dokumenty zakupione przez pewne zagraniczne dzienniki, mają na celu skompromitowanie Heimwehry przez udowodnienie, że utrzymywała ona ścisłe stosunki z emigrantami chorwackimi, którzy dążyli do utworzenia konfederacji nad-dunańskiej.